

**SPRAWDŹ CZY WYGRAŁEŚ!** LISTA NAGRODZONYCH DRUGIEJ SERII NA STR. 3

**OD WCZORAJ CZWARTA SERIA LOTERII! (numery 16 + 17 + 18 + 19 + 20)**

JEŚLI NIE ZDAŻYŁEŚ KUPIĆ "GAZETY NOWEJ" W KIOSKU - PYTAJ O NIĄ W REDAKCJI (ZIELONA GÓRA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 22) LUB W JEJ ODDZIAŁACH (GŁOGÓW, UL. SWIERCZEWSKIEGO 11; GORZÓW, UL. CHROBRĘGO 31; LUBIN, UL. ARMII CZERWONEJ 1)

**26 STYCZNIA LOSOWANIE NAGRÓD ZA TRZECIĄ SERIĘ KUPONÓW (m.in. FIAT-a 126p)**

**DO PIĄTKU 24 STYCZNIA CZEKAMY NA KUPONY TRZECIEJ SERII (nr 11 + 12 + 13 + 14 + 15). NAKLEJ JE NA DOWOLNĄ KARTKĘ, NAPISZ SWOJE IMIĘ, NAZWISKO, DOKŁADNY ADRES I PRZYNIOSZ LUB PRZYŚLIJ DO REDAKCJI LUB JEJ ODDZIAŁÓW.**

**4 CINQUECENTO CZEKAJA!**

WYDANIE 1

**GŁOGÓW**

**A jednak głodówka**

Komenda Główna Straży Pożarnej w Warszawie, dokonała rozdzielania środków finansowych na I kwartał 1992 r. Mimo sugestii strażaków z województwa legnickiego o sporządzenie rozdziału w oparciu o faktyczną ilość etatów, nie uwzględniono tego. Wyjaśnienia wicedyrektora Antoniego Pawluczuka z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nie usatysfakcjonowały strażaków, dlatego też 27 br. stycznia powracają do protestu w formie głodówki.

**GORZÓW WLKP.**

**Senator Pusz kandydatem na wojewodę**

Jak nas poinformował prezes gorzowskiego oddziału ZChN Waldemar Flügel, partia ta oficjalnie zgłosiła na ręce premiera Olszewskiego kandydaturę senatora Zbigniewa Puszy (ZChN) na stanowisko wojewody gorzowskiego. Senator Pusz pełni obecnie obowiązki wojewody jako dotychczasowy, jedyny zastępca.

Procedura powoływania wojewody wymaga przedstawienia przez premiera kandydata (kandydatów?) do zaopiniowania przez członków sejmiku samorządowego. Opinia ta nie jest jednak dla podejmującego decyzję wiążąca.

**LUBIN**

**Koniec budowania?**

Sławne w minionych latach Przedsiębiorstwo Produkcji Elementów Prefabrykowanych w Lubinie, czyli po prostu fabryka domów ulega przeobrażeniu. Po pierwsze dzieli się na dwie części, które uzyskają pełną samodzielność. Jedną z nich będzie fabryka domów w Scinawie, gdzie kontynuowane będą zmiany technologiczne. W najbliższej przyszłości produkować się tu będzie elementy styroporowe "Thermomur", pozwalające na stawianie lekkich, ciepłych domków. Fabryka w Lubinie ulegnie likwidacji. Na temat wykorzystania posiadanej nieruchomości na razie cisza. Mieszkańcy też zdają się być niepotrzebni.

**ZIELONA GÓRA**

**Kradzież komputerów**

W gubińskim ratuszu znajduje się wypożyczalnia studia komputerowego. Prawdopodobnie w sobotę, 18 bm, w godzinach wieczornych włamał się do niego złodziej, bądź złodzieje. Stwierdzenie kradzieży nastąpiło w poniedziałek, 20 bm. Ze studia wyniesiono komputery, magnetowidy, magnetofony. Straty oszacowano na 40 mln złotych.

**Rewolucja w Polsce?**

Podczas spotkania z przedstawicielami Krajowej Rady Komendantów straży miejskiej i policji municipalnej lider Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke stwierdził wczoraj w Poznaniu, że "za tydzień lub dwa możemy stanąć w obliczu sytuacji, w której zacznie się w Polsce przelewać fala rewolucyjna".

Według Korwina-Mikke "Polską rządzą amatorzy". "Jesteśmy w ręku ludzi zacnego serca — argumentował — ale to nie powstrzyma narastającej fali rewolucyjnej. Potrzebna jest bowiem zdecydowana działalność, a nie jestem pewien czy rząd, który mówi, że jak się zaczyna strajki, to ustąpi — nie zachęca po prostu do ich organizowania. Nie po to wybieraliśmy Sejm, aby mówić, że nie da on sobie rady, nie po to wybieraliśmy rząd, aby mówić, że w razie czego ustąpi (...). Rząd musi wie-

**„Order macierzyństwa”**

Przywódcą nacjonalistów serbskich Vojislav Szeszeli zamierza wprowadzić w republice serbskiej "order macierzyństwa".

"Kiedy dojdziemy do władzy, wprowadzimy order macierzyństwa jako najwyższe odznaczenie państwowe" — powiedział wczoraj przywódca Serbskiej Partii Radykalnej w wywiadzie dla dziennika "Vecernje Novosti" "Kobietom nie wolno unikać macierzyństwa. Muszą urodzić przynajmniej czworo dzieci" — dodał Szeszelej (PAP)

**GŁOGÓW \* GORZÓW \* LUBIN \* ZIELONA GÓRA \***

**GAZETA NOWA**

Wtorek 21.01.1992 nr 14(320) nakł. 60.000 egz. 24p. 12 stron 1.000 zł

**Brutalny napad niemieckich skiniów na polskiego turystę**

**Język obcieni nożyczkami**

korespondencja własna

Trzech skiniów niezwykle brutalnie zaatakowało polskiego turystę w Berlinie. Dziewiętnastoletni Jacek A. przebywał aktualnie w szpitalu. Nie może mówić gdyż obcięto mu jedną trzecią języka!

Jacek A. ofiara brutalnej napadli przyjechał do Berlina na kilka dni. W nocy z piątku na sobotę przechodząc obok parku przy Turmstrasse w berlińskiej dzielnicy Moabit, zaczepiony został przez trzech skiniów. Nie rozumiejąc języka odezwał się po polsku i to prawdopodobnie było błędem. Skini ubrani w czarne "bombowe kurtki", spodnie koloru khaki, oraz wojskowe buty, natychmiast zarego-

wali ciosami, oraz kopniakami. Na wpół nieprzytomnego Polaka bandyci wciągnęli do odległego o 100 m parku, gdzie zdarzyła się tragedia. Dwóch napastników trzymało szamoczącą się Polaka, natomiast trzeci nożem otworzył ofiarze usta, poczem wstrzyknął strzykawką w język środek znieczulający, po to aby za chwilę nożyczkami obciąć jedną trzecią tego narządu.

Zbrodniarze zbiegli, a ofiara przebywa w szpitalu im. Rudolfa Virchowa w Berlinie. Jacek A. być może do końca życia nie będzie mógł mówić. Wojtek Mróz

**Gamsachurdia oskarża Szewardnadze**

Obalony prezydent uważa, że tylko ponowne objęcie przez niego władzy może zapobiec rozpadowi Gruzji.

"Podczas moich rządów panowała demokracja i wolność, opozycja mogła bez przeszkód wydawać swoją prasę i organizować manifestacje" — oświadczył Zwiad Gamsachurdia w wywiadzie opublikowanym wczoraj przez boński dziennik "Die Welt".

Według byłego prezydenta, to nie on, lecz obecne władze gruzińskie zabroniły organizowania antyrządowych demonstracji i wydawania opozycyjnych dzienników. "Jest to typowy faszystowski reżim" — dodał Gamsachurdia.

Obalony prezydent wyraził przekonanie, iż do przewrotu w Tbilisi przyczynił się były szef radzieckiej dyplomacji Eduard Szewardnadze, który — jak powiedział Gamsachurdia — stoi za plecami jego przeciwników politycznych.

"Kraj ogarnie anarchia i wojna domowa" — przewiduje były prezydent. (PAP)

**Panika w Lublinie**

**Oszust właścicielem banku?**

Panikę wśród klientów pierwszego komercyjnego banku SA w Lublinie wywołała seria artykułów w "Gazecie Wyborczej", informujących, że właściciel 97,5 proc. akcji tego banku, obywatel USA, David Bogatin to uciekinier tego kraju i jest w USA poszukiwany za oszustwa podatkowe.

W sobotę lubelski oddział banku wypłacał pieniądze bez przerywania aż do trzeciej nad ranem i nie zdołał zafatwić wszystkich oczekujących. Także w niektórych innych oddziałach banku zabrakło w sobotę pieniędzy.

W niedzielę wieczorem, przewodniczący rady banku, David Bogatin, zwołał konferencję prasową, na której oświadczył, że "bank mobilizuje rezerwy i od poniedziałku znowu wypłaty". Dodał, że bank ma 50 mld zł obowiązkowej rezerwy w NBP. Poinformował, że nie wszyscy poddali się panice i byli także tacy klienci, którzy w tych dniach wpłacali pieniądze.

Pierwszy komercyjny bank SA w Lublinie rozpoczął działalność 10 miesięcy temu. W tym czasie otworzył 14 oddziałów, założono w nim 27 tys. indywidualnych rachunków i 2 tys

**Promocje Polski na Zachodzie**

**W stronę roku 2000**

Pod hasłem "Polska. W stronę roku 2000" rozpoczyna się kampania promocyjna naszego kraju za granicą. O szczegółach tej oficjalnej inicjatywy polskiego rządu poinformowano wczoraj na konferencji w Biurze Prasowym Rządu.

W najbardziej wpływowych pismach na Zachodzie (m.in. "The Wall Street Journal", "Financial Times", "Frankfurter Allgemeine Zeitung", "Time", "The Economist", "Fortune", "Le Monde") czytanych przez osoby z kręgów biznesu i polityki ukazuje się w ciągu tego roku ponad 200 wkładek reklamowych. Każdą z nich opatrzone symbolem kampanii (autorstwa artysty plastyka Michała Zaborowskiego), a zawierają będzie informacje o naszym kraju. Promowane będą również krajowe firmy sponsorujące poszczególne przedsięwzięcia. "Chcemy powiedzieć zachodnim biznesmenom, że w Polsce warto robić interesy i, że nie jest to kraj wysokiego ryzyka" — głosi ulotka reklamowa wydana z okazji rozpoczęcia kampanii.

Poprzedziły ją m.in. trzy wkładki zamieszczone w magazynie "Time" w czerwcu i lipcu ub.r. Zdaniem przedstawicieli Biura Prasowego Rządu uzyskano wówczas potwierdzenie, że intencja

**Gorzowianie głodują w... Łodzi**

Od 8 bm. w łódzkich zakładach jedwabniczych "Marko" strajk głodowy prowadzi grupa pracowników, domagających się w imieniu środowiska włóknarzy m.in. zmian w polityce finansowo-kredytowej wobec przedsiębiorstw państwowych, wypłaty zaległych wynagrodzeń i wcześniejszych emerytur dla pracowników, zatrudnionych w rejonach szczególnie zagrożonych bezrobociem.

Do głodujących dołączają także przedstawiciele innych firm. Od piątku (17 bm.) są wśród nich dwaj przedstawiciele "S" z gorzowskiego "Stilonu" — zastępca przewodniczącego komisji zakładowej Piotr Wydmański oraz Jan Czupin. Ich wyjazd do Łodzi poprzedziła uchwała zakładowej "S" o czynnym poparciu łódzkich włóknarzy. Zakłady "Marko" są jednym z odbiorców stilonowskiej przędzy. (jas)

**komentarz Armia bez państwa**

**NOWEJ**

Kremłowski Pałac Zjazdów, luksusowa świątynia radzieckiego baletu i czerwonych partaitagów, po raz pierwszy chyba gościł taką masową publiczność. W piątek 17 stycznia na Kreml przybył delegacji Armii Radzieckiej — armii państwa, z którego zostały tylko symbole na guzikach mundurów. Jedynymi bodaj ludźmi w cywilu okazali się pośród zebranych prezydent Rosji i Kazachstanu oraz metropolita Kirin.

Wojskowi są zaniepokojeni rozpadem ZSRR i dążeniem przywódców republik do utworzenia swoich armii z przejmowanych arbitralnie części armii radzieckiej. Są zdezorientowani próbami podziału wojska i nieokreślonym statusem sił zbrojnych w nowej sytuacji politycznej. Widzą, że armia stała się kartą przetargową w rękach polityków, że grozi jej wciągnięcie do regionalnych konfliktów. Głęboką frustracją i rozgorączkowanie wojskowych budzi rozpaczalna sytuacja materialna poważnej części kadry oficerskiej.

Wejście armii na scenę polityczną świadczy o napiętej sytuacji w wojsku i społeczeństwie — twierdzi prezydent Rosji Borys Jelcyń. Opowiadając się generalnie za zjednoczonymi siłami zbrojnymi Wspólnoty Państw Niepodległych, Jelcyń rze wyklucza możliwość utworzenia przez Rosję własnej armii, jeśli większość pozostałych państw Wspólnoty wcześniej zdecyduje się na ten krok i postawi Rosję przed faktami dokonanymi.

W postępowaniu Jelcyńa dostrzegają stare imperialne ambicje Moskwy, dążenia do tryadycznej dominacji w nowo utworzonej strukturze politycznej. Przywódcy byłych republik związkowych obawiają się, że Rosja nie chce tworzyć swojej armii z tego powodu, iż zamierza traktować jako własne siły zbrojne Wspólnoty Państw Niepodległych. Te podejrzania zdają się potwierdzać decyzje Jelcyńa z ostatnich dni, o których prezydent poinformował zjazd oficerów: przejście przez Rosję jurysdykcji nad wojskami byłej armii radzieckiej przebywającymi poza granicami Wspólnoty — na terytorium państw nadbałtyckich i Gruzji, a także jednostek zachodniej i północnej grupy wojsk — oraz uznanie floty czarnomorskiej za część sił strategicznych i wzięcie jej pod wspólne dowództwo WPN. W czasie trwania obrad dowódca Zakaukaskiego Okręgu Wojskowego wezwał Jelcyńa do wzięcia pod jurysdykcję Rosji również wojsk tego okręgu, stacjonujących na terytorium Azerbajdżanu i Armenii.

Czteromilionowa Armia Radziecka jest dzisiaj jedynym zachowanym elementem organizacyjnym, nieistniejącego Związku Radzieckiego. Dla zwolenników odrodzenia ZSRR w takiej czy innej postaci jest ona nie tylko elementem, który pozwala zachować ciągłość istnienia państwa, ale też służyć ma jego odrodzeniu. Hasło "jedna armia — jedno państwo" obecne w wystąpieniach wielu mówców dobitnie świadczyło o tym, jak powszechne są takie nastroje wśród korpusu oficerskiego

Miroslaw Kuleba

**Dzień imieniny**

**AGNIESZKI, JAROSŁAWA, KAROLA**

**Z księgi imion**

Agnieszka — od grek. hagnós — czysta, bez zmyślności. Jarosław — ten, który sypnie z bujnego, gwałtownego usposobienia, odwagi i siły. Karol — skandynawskie choroł, człowiek prosty, wieśniak bez majątku dziedzicznego.

**Słynni imiennicy**

Agnieszka Marianna Truskolaska (1755 — 1831), aktorka okresu romantyzmu. Jarosław Dąbrowski (1836 — 1871), rewolucjonista, bohater dowódca Komuny Paryskiej. Karol Iryzkowski (1873 — 1944), historyk, pisarz, znakomity krytyk.

**Myśl na dzień**

Do bogacenia się należy wykorzystywać umiejętności innych. Nie ma nic bardziej pospolitego, niż utalentowani ludzie, którym się nie powiodło. Świat pełen jest wykształconych nieużytków

**Kronika historyczna**

1793r. — W Paryżu (na późniejszym Placu Zgody) w egzekucji publicznej ścięto przy użyciu giljotyny króla Francji Ludwika XVI. 1924r. — Zmarł Włodzimierz Lenin. 1942r. — Rozpoczęła się faszystowska ofensywa w Airycy Północnej.

**HOROSKOP**

Urodzeni 21 stycznia potrafią zaskoczyć każdego swoim niekonwencjonalnym sposobem bycia i myślenia. Mają skłonności do filozofowania, to doskonali humaniści i poligloty. Dzięki swej oryginalności są powszechnie lubiani i podziwiani.

**POGODA**

**W 7.32 — Z 16.03**

Słonecznie, tylko miejscami małe zachmurzenie. Możliwe lokalne opady śniegu. Nad ranem mgły. Uwaga gotolodź! Temp. min. od -8 do -5°C. Temp. max. od -1 do 1°C.

**NOTOWANIA**

GŁOGÓW — ORBIS USD 11.300 — 11.600; DEM 6.900 — 7.300  
GORZÓW WLKP. — PKO iFO USD 11.300 — 11.580; DEM 7050 — 7.220  
LUBIN — BAX USD 11.250 — 11.450; DEM 7.000 — 7.250  
ZIELONA GÓRA — PKO iFO USD 11.380 — 11.550; DEM 6.980 — 7.220

**SPRÓBUJ POROZUMIĄĆ Z ZAZULAKIEM - MOŻE TY BYĆ DZIEŚ MIŁĄ KRYJĄ!**

Rys. Andrzej Banasik

— Słuchaj Sasza, czy ty byś wypił rzekę wódki?  
— Tak.  
— A morze wódki?  
— Wypibym.  
— No, a ocean wódki byś wypił?  
— Nie.  
— Dlaczego?  
— Bo by ogórków nie starczyło.







# ZIELONA GÓRA MIEJSKA

## Czym para się PAR?

Kiedyś praca Państwowej Inspekcji Radiowej kojarzyła się ogólnie z... szukaniem "radio i telepajęczarzy". Młodzież nie zna już tego pojęcia, warto jednak przypomnieć, że byli to powszechnie krytykowani i piętnowani osobnicy, którzy oszukiwali państwo ludowe słuchając radia i oglądając telewizję, ale nie placąc za korzystanie ze swoich odbiorników. Dodajmy, słuchali nie tylko "Wolnej Europy" i Waszyngtonu (za zamkniętymi drzwiami).

W kwietniu minie rok od powołania Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej. Utworzono ją mocą ustawy o łączności z listopada 1990 r. likwidując tym samym Państwową Inspekcję Radiową. W Zielonej Górze przy Starym Ryńku 4 mieści się Zarząd Okręgowy PAR, jeden z szesnastu w kraju. Obejmuje swym zasięgiem dwa województwa: gorzowski i zielonogórski.

Aby odpowiedzieć na tytułowe pytanie wystarczy tylko sięgnąć po statut agencji i przeczytać kilkanaście szczegółowych, zapisanych tam zadań. Są wśród nich m.in. kontrola sieci, linii i urządzeń radiokomunikacyjnych, sprawy związane z przydziałem częstotliwości, kontrola ich wykorzystania i pobór opłat za nie.

Z punktu widzenia przeciętnego posiadacza radia i telewizora najbardziej interesujący jest podpunkt 5 paragrafu 2 statutu, który mówi, że PAR prowadzi działania techniczne i administracyjne w dziedzinie kontroli i zwalczania zakłóceń radioelektrycznych. A jest ich, niestety, coraz więcej.

W ubiegłym roku na terenie obu województw zgłoszono 279 takich zakłóceń. Nie minął jeszcze styczeń, a jest ich już prawie 40. Prze-

ważają zakłócenia w odbiorze programu radiowego, a od czasu gdy w sierpniu ubiegłego roku runął maszt w Gąbinie, znacznie pogorszyła się słyszalność radiowej jedyńki. Na to, niestety, nic nie można poradzić. Specjaliści z PAR-u pomóc mogą jednak gdy przyczyną nieznosnego buczenia, "śnieżenia" czy szumów są inne.

Jeszcze do niedawna najczęstszym powodem była praca innych podłączonych do kontaktu urządzeń — pralki, lodówki, odkurzacza. Świat jednak szybko idzie naprzód. Już w ubiegłym roku 40 procent zakłóceń spowodowanych było używaniem CB-radio.

W obu województwach oficjalnie zarejestrowano ok. 1500 posiadaczy tego cudernika, zwanego oficjalnie "radiotelefonem o mocy nadajnika powyżej 150 mW w zakresie częstotliwości 26,960 — 27,405 MHz". Stanisław Chruściak, dyrektor Zarządu Okręgowego PAR w Zielonej Górze mówi, że są jednak i tacy, którzy o zezwolenie nie mają zamiary się starać i na częstotliwości 26,960 — 27,405 MHz rozmawiają sobie nielegalnie.

S. Chruściak uważa, że CB rozwija się w naszym kraju zbyt żywo, bez niezbędnych w tym przypadku uregulowań prawnych. Ponadto, jest ono zastępczym środkiem łączności, czego nie ma na Zachodzie, w krajach, gdzie na otrzymanie telefonu nie czeka się latami, tak jak u nas. Stąd też właśnie posiadacze CB-radio mają już swoje znaczenie "za służby na odcinku zakłóceń". Również "na żywo" rozwija się telewizja kablowa. Tu także przepisy pozostały daleko w tyle. A właśnie PAR też zajmować się ma "kablówką" i — jak czytamy w statucie — działalnością w dziedzinie systemów zbiorowego odbioru pro-

gramów radiofonicznych i telewizyjnych nadawanych drogą radiową przez ziemskie lub satelitarne stacje nadawcze.

Wśródmy jednak do naszej rzeczywistości. Co powinien uczynić radiosłuchacz czy telewizor, któremu zakłócenia uniemożliwiają słuchanie czy oglądanie ulubionego programu?

Po pierwsze udać się do Zarządu Okręgowego PAR (Zielona Góra, Stary Rynek 4, tel. 719-78) po niezbędny formularz zgłoszenia. Ekipa agencji nie od razu jedzie szukać i usuwać przyczynę zakłóceń. Dopiero wtedy, gdy zgłaszający podpisał oświadczenie, że używana przez niego instalacja odbiorcza została sprawdzona i spełnia wymagania techniczne. Okazała się bowiem może, że winna jest antena zbiorcza, a wtedy zająć się nią powinien administrator budynku.

Jeśli zakłócenia nie ustępują, trzeba zapisać w odpowiednich rubrykach formularza daty i godziny ich występowania, wypełnić oświadczenie, złożyć swój podpis i czekać na przyjazd ekipy pomiarowej.

Przy okazji pobytu w Zarządzie Okręgowym PAR dowiedzieliśmy się, że w połowie tego roku przestanie działać nadajnik II programu TV przy ul. Ptasiej w Zielonej Górze. Być może oglądać ten program należy zmienić kanał z 10 na 29 (z Jemiotowa) lub 35 (ze Snieżnych Kotłów). Rzecz tylko w wymianie anteny, ale niestety, posiadacze wiekowych telewizorów nie będą mogli wówczas oglądać "dwójki". O terminie zamknięcia nadajnika poinformujemy.

Jacek Patałas

## CO-GDZIE-KIEDY?

### KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — 17.00, 19.30 The Doors (USA 15 l.)  
"NEWA" — 17.30, 19.30 Wirujący seks (USA 15 l.)  
"NYSA" — 15.30 Kopciuszek (USA 10 l.)  
17.30, 19.30 Powrót z Błękitnej Laguny (USA 12 l.)  
"WENUS" — 15.30, 17.30, 19.30 Milczenie owiec (USA 18 l.)

### TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — 10.00 O dwóch takich, że szkoda gadać (występ w Szprotawie), 12.00 Szopka krakowska (występ w Świebodzinie)

### GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo Gleba Szutowa  
BWA (czynna 11-17) — Mieczysław Kosieliński — malarstwo i grafika  
PSP (czynna 11-18) — Rysunki Doroty Komar-Zmyślony  
Klub MPiK (czynny 9-18) — Wystawa Tkactwa Artystycznego

### APTEKI

Zielona Góra — ul. Wiśniowa

### TELEFONY

|  |        |
|--|--------|
| Pogotowie Policyjne  | 997    |
| Straż Pożarna  | 998    |
| Pogotowie Ratunkowe  | 999    |
| Pogotowie Energetyczne   | 991    |
| Pogotowie Gazownicze   | 992    |
| Pogotowie Ciepłownicze   | 993    |
| Pogotowie Wod.-Kan.  | 994    |
| Informacja PKS   | 223-01 |
| Informacja PKP   | 38-38  |
| Szpital Wojewódzki, centr.   | 42-61  |
| Bank Informacji Gospodarczej   | 652-23 |
| Bank Informacji Usługowej  | 293-43 |
| VITA — domowe wizyty   | 59-62  |
| lekarstwo  |        |
| TON COLOR — naprawa telewizorów i video, ul. Ludowa 9  | 728-84 |
| Zakład Organizacji Pogrzebów "AD PATRES" ul. Wrocławskiej  | 285-17 |
| Telefony: Zaufania dla kobiet ciężarnych oraz dla uczennicy i ucznia, Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej, Wrocław | 370-69 |

### TAXI

|                        |        |
|------------------------|--------|
| ul. Wyszyńskiego 52-37 | 226-67 |
| ul. Podgórna           | 226-66 |
| dworzec                | 228-25 |
| bagażówki              |        |

### NA DEPTAKU

Dwaj czytelnicy (nazwiska i adresy znane redakcji) poinformowali nas, że w budynku przy ul. Fabrycznej 21 C jest zimno. ZEC widocznie zapomniała o tym bloku, a szkoda, bo mimo, że zima w tym roku jak dotąd jest łagodna, to w mieszkaniach iudzie jednak jest. W ich imieniu prosimy o odkręcenie kurka.

## Plastyka w „Mrowisku”

Dom Kultury "Mrowisko" w Zielonej Górze proponuje uczniom klas siódmych i ósmych zajęcia w Grupie Poszukiwań Plastycznych. Ci, którzy mają, rysują lub rzeźbią, będą mieli okazję rozwinąć swój talent pod kierunkiem plastyka pedagoga Romana Frodyny, nie tylko w zajęciach grupowych lecz i indywidualnych. Program pracy i warunki uczestnictwa przedstawione będą podczas spotkania, na które do pracowni plastycznej DK "Mrowisko" zaprasza wszystkich zainteresowanych 22 bm. o godz. 17

Zastępca prezydenta Edward Mincer

(EWa)

## Sympatyczny koncert

Na brak imprez muzycznych w naszym mieście nie możemy ostatnio narzekać. Dzieje się dużo i dobrze, od muzyki symfonicznej i klasycznej, poprzez jazz i granie rozrywkowe do kapel i zespołów młodzieżowych. Koniec ubiegłego roku i początek nowego upłynęły pod znakiem bardzo bogatego repertuaru. Ta urozmaicona propozycja cieszyła się jednak różną popularnością i sale nie zawsze były wypełnione po brzo.

Podobnie zdarzyło się w piątek — 17 stycznia, kiedy to na dużej scenie Teatru Lubuskiego miał się odbyć koncert "The New Sami

dętych czyli "blach" (dwa saksofony, puzon i trąbka), orkiestra młoda z doświadczonym liderem Zbigniewem Czwojda. Muzycy grali bardzo harmonicznie i relaksująco, mogliby samodzielnie znakomicie wypełnić czas, rosnącej stopniowo widowni, ich muzyka była pogodna i niezbyt wyrafinowana, jeszcze nie free, ale gdzieś w pobliżu lekkiej muzyki rozrywkowej, granej bardzo sprawnie i z dużym wyczuciem. Dodatkową ozdobą występu był prawdziwy murzyński wokalista, prosto z West Virginii, aktor i piosenkarz — Wayne Bartlett. Otrząskany ze sceną, wspierał wyczuwający nastrój sali, obdarzony przez naturę dobrą

głosem, charakterystycznie przeciągający frazę, może zbyt klezmerski, świadomie jednak idący w tym kierunku z dużym nawiasem autoironii. Gdy zaśpiewał "New York, New York" czy "Two friends" powietrze zawirowało i wszyscy się rozluźnili, a on sam coraz bardziej swobodny zmierzał konsekwentnie w kierunku show, z przetrucaniem mikrofonu i płasami. Żartował i bawił się z słuchaczami, przekomarzał z własnym śpiewem, zmieniał nastrój, proponując nawet wstawki w stylu Africa Simona, które wcale nie drażniły, a wręcz podnosiły temperaturę. A

"Przed nimi też było tu biuro. I za wszystko było płacone. Chcę, aby i teraz mi płacili. Mam wiele obowiązków, a zarabiam tylko milion dwieście złotych. Na ten temat rozmawiam z nimi od samego początku. Bez skutku"

15 bm Henryk Rybacki napisał skargę do kierownictwa Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w związku z celowym, złośliwym uniemożliwianiem połączeń telefonicznych z biurem. Następnego dnia pismo zostało dyrektorowi przedstawione.

"Obecnie jest to jedynie kwestia sprawności centrali telefonicznej" — usłyszeliśmy w odpowiedzi od dyrektora Stefana Brzozowskiego, który nie ukrywał jednakże niewłaściwego stanowiska swojej pracownicy wobec obowiązków w pracy. Z Bożeną Piątek pracodawca przeprowadził więc rozmowę pouczającą i zobowiązał ją do zmiany postawy wobec Logos-Touru. I wyglądało na to, że krnąbrna telefonistka wzięła to sobie do serca.

Z biurem turystycznym oczywiście nadal nie można uzyskać połączenia telefonicznego, ale wyjaśnienie jest obecnie zgoła inne: Centrala jest niesprawna. Nie jest rzeczą prostą poprosić kogoś o przybycie na rozmowę do tejże centrali, bowiem mieści się ona w budynku obok.

"Kością w gardle mi to stoi" — powiedział na zakończenie dyrektor Brzozowski i... wszystko wskazuje jednak na to, że telefoniczne problemy Logos-Tour zostaną rozwiązane dopiero w marcu. W marcu zaplanowana jest wymiana starej centrali na nową.

Alina Suworow-Piotrowska

## Halo! Nie połączę!

Wszystko wskazuje na to, że telefoniczne problemy Logos-Tour skończą się dopiero w marcu. A zaczęły się... chyba pod koniec grudnia — mówi Henryk Rybacki, dyrektor agencji oddziału poznańskiego Logos-Tour w Zielonej Górze.

Zdziwili się, na brak zainteresowania ogłoszeniem w gazecie dotyczącym organizowanych przez Biuro Usług Turystycznych Związku Nauczycielstwa Polskiego Logos-Tour wycieczek i czasów krajowych i zagranicznych. Żadnego telefonu w tej sprawie nie było.

Tak się złożyło, że sama dzwoniłam w tym dniu do biura. Pani, która odebrała telefon powiedziała wówczas wprost i bez ogródek: "Nie połączę, ponieważ oni nie płacą za telefon".

Dyrektor nie ukrywał swego zdziwienia: "Opłaty regulowane są przez nas regularnie. Nie widzimy ani potrzeby, ani możliwości płacenia tej kobiecie tylko za to, że łączy rozmowy. To leży w zakresie jej obowiązków".

Pani Bożena Piątek, bo o niej właśnie mowa, na początku mówi o zepsutej centrali telefonicznej, o niemożności w związku z tym połączenia z biurem turystycznym. Nie zaprzecza jednakże, że chodziło też i o to, aby Rybacki płacił jej za tę usługę.

"Przed nimi też było tu biuro. I za wszystko było płacone. Chcę, aby i teraz mi płacili. Mam wiele obowiązków, a zarabiam tylko milion dwieście złotych. Na ten temat rozmawiam z nimi od samego początku. Bez skutku"

15 bm Henryk Rybacki napisał skargę do kierownictwa Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP w związku z celowym, złośliwym uniemożliwianiem połączeń telefonicznych z biurem. Następnego dnia pismo zostało dyrektorowi przedstawione.

"Obecnie jest to jedynie kwestia sprawności centrali telefonicznej" — usłyszeliśmy w odpowiedzi od dyrektora Stefana Brzozowskiego, który nie ukrywał jednakże niewłaściwego stanowiska swojej pracownicy wobec obowiązków w pracy. Z Bożeną Piątek pracodawca przeprowadził więc rozmowę pouczającą i zobowiązał ją do zmiany postawy wobec Logos-Touru. I wyglądało na to, że krnąbrna telefonistka wzięła to sobie do serca.

Z biurem turystycznym oczywiście nadal nie można uzyskać połączenia telefonicznego, ale wyjaśnienie jest obecnie zgoła inne: Centrala jest niesprawna. Nie jest rzeczą prostą poprosić kogoś o przybycie na rozmowę do tejże centrali, bowiem mieści się ona w budynku obok.

"Kością w gardle mi to stoi" — powiedział na zakończenie dyrektor Brzozowski i... wszystko wskazuje jednak na to, że telefoniczne problemy Logos-Tour zostaną rozwiązane dopiero w marcu. W marcu zaplanowana jest wymiana starej centrali na nową.

Alina Suworow-Piotrowska

Otrzymałyśmy prawdopodobnie zaledwie 4,7 mld.

Tymczasem samo utrzymanie samorządowej szkoły ekologicznej pochłonie — wg. wstępnych przysięg — ok. 6,5 mld; dodajmy do tego miliard na tzw. "zerówki" w szkołach podstawowych. Przy założeniu, że subwencja ogólna obejmuje jedynie zadania oświatowe (a tak przecież nie jest) — należy dolożyć z miejskiej kasy 2,8 mld złotych. Gdybyśmy zatem pokusili się o przejęcie finansowania wszystkich zielonogórskich "podstawówek", groziłaby nam pod koniec roku niewypłacalność; chyba, że drastycznie zredukowalibyśmy wydatki na bieżące utrzymanie miasta lub podnieśli znacznie podatki i opłaty lokalne, stawki czynszów za lokale użytkowe, ceny biletów MZK, opłaty za żłobki i przedszkola itd. Ręczę, że podobne decyzje spotkałyby się z ostrą krytyką mieszkańców, obwiniających władze miejskie o złe gospodarowanie.

Tak więc, póki co, szkoły podstawowe w Zielonej Górze muszą pozostać w gestii kuratora, czyli administracji rządowej. Mogą jedynie liczyć na ewentualne wsparcie samorządu w sytuacji kryzysowej. Tak było zresztą w ubiegłym roku — zakupiliśmy dla nich opał na zimę za blisko pół miliarda złotych.



Fot. Marek Woźniak

Swoi w towarzystwie murzyńskiego wokalisty Wayne'a Bartletta. Widownia nie dopisała, kupiono niewiele ponad 10 biletów. Koncert jednak się odbył, przy świecach i skromniejszej publiczności w klubie "Atelier" i całe szczęście, bo grupa chwilowo zawiedzionych fanów szybko się rozweseliła, a bywało, że w czasie grania zgranie falowała, rytmicznie wyklaskując tak melodi.

"The New Sami Swoi" tylko nazwą nawiązujący do słynnej przed laty kapeli Juliana Kurzawy, to mały big band na siedem instrumentów, z dominującą sekcją instrumentów

solo więc była i "Georgia" i "When a man loves the woman" i inne wolniejsze i smutne "kawałki", a wszystko podane w klimacie jazzu rozrywkowego i z dużą kulturą. Zabawa muzyków z wokalistą, którzy się znakomicie rozumieli — przeplatana była słówkami poszczególnych instrumentów, co dodatkowo urozmaicało koncert.

Było to dobre ремісло i precyzyjna gra, a koncert relaksujący i sympatyczny. Proszę o więcej.

(zet)

**NAJTANIEJ**  
**SIATKI OGRODZENIOWE**  
ocynkowane od 16.900 zł/m<sup>2</sup>  
(1 rolka 30m<sup>2</sup> - 507.000 zł)  
**SIATKI JEDNO I WIELOKARBOWE**  
przy zakupie powyżej 1000 m<sup>2</sup>  
transport bezpłatny

Gwoździe 60x3 ; 25x1,5  
mieszane cena 7.000 zł/kg  
Spycharke DT75 - 68,0 mln zł  
Ciągnik Ursus 1222-58,0 mln zł  
stan techniczny bardzo dobry

PRODUCENT: ZZZIR St. Kisielin  
koło Z. Góry, tel. 23-681, tlx 0433381  
2417-Z

**WIADRA**  
**OCYNKOWANE**

10 l - 15 tys./zł  
12 l - 17 tys./zł  
15 l - 19 tys./zł

oferuje  
**METHL - HART**  
Głogów  
ul. Mickiewicza 46  
(baza Transbuda)  
tel. 34-10-39  
lub 34-25-69

**P.W.**  
**B&B sp. z o.o.**

Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 41  
(Centrala Nasienna)  
oferuje w sprzedaży  
hurtowej i detalicznej:

- wodę grodziską - czystą i kolorową
- Pepsi - Cole 0,25l w butelce
- piwo Daab lux
- piwo Daab - standard
- piwo Grolsch
- cebulę, olej jadalny
- papierosy
- torby foliowe z atestem na artykuły żywnościowe

**UWAGA**  
**OGRODNICZY I DZIAŁKOWCY!**

posiadamy również w sprzedaży  
doniczki firmy Jitty pots  
Zapraszamy na prelekcję  
audio - wizualną w sklepie firmowym  
codziennie od 8.00 do 18.00  
życzymy udanych zakupów

**UWAGA!**

**HANDLOWCY Z GŁOGOWA, LEGNICY, LUBINA I POLKOWIC**  
**NOWO OTWARTA HURTOWNIA**  
**ART. PAPIERNICZO-HIGIENICZNYCH**  
**ZAPRASZA I OFERUJE W BARDZO KORZYSTNYCH CENACH:**

- \* papier toaletowy
- \* 15 rodzajów podpasok renomowanych firm światowych: Pelz, Helen Harper oraz krajowych już od 2.200 zł, artykuły kosmetyczno-higieniczne np. kule z waty, tampony do demakijażu Jean Carol, chusteczki higieniczne, wata, chusteczki perfumowane (wilgotne), patyczki higieniczne
- \* szeroki asortyment serwetek krajowych i importowanych, serwetki i obrusy z fliselin, papier śniadaniowy, torby i papier pakowy, woreczki śniadaniowe, do zamrażarek oraz inne artykuły papirniczo-higieniczne.
- \* płyny do naczyń, wc i szampony.

**PROWADZIMY SKLEP DETALICZNY**  
**PRZY HURTOWNI**

**GŁOGÓW, UL. ŁOKIETKA 13 (obok szkoły nr 14)**  
2446-Z

**P.H. ABI** LUBIN, UL. KOŚCIUSZKI 14 C  
Tel. 070/42-62-46, tlx 078/2648

OFERUJE W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ:

- odżywki dla niemowląt
- MILASAN (nowość na polskim rynku)
- HUMANA I, II, Bananowa

W ATRAKCYJNYCH CENACH I NA DOGODNYCH  
WARUNKACH PŁATNOŚCI \* Z A P R A S Z A M Y

**"LARK Co" sp-ka z o. o. / ZAROL /**  
**oferuje**

elektrody spawalnicze w pełnym asortymencie  
karbid granulaty 50/80

**oraz**

świadczy usługi w zakresie regeneracji silników i podzespołów  
do samochodów dostawczych i ciągników produkcji krajowej.

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00  
ul. Zatorze 9, 66-002 Stary Kisielin  
tel. 32-04, 296-85, fax 296-40, tlx 432339

**Biuro Obsługi Prawnej**  
**Poolhend**

**ZATRUDNI**  
**RADCE PRAWNEGO**

Wymagana znajomość języka  
angielskiego lub niemieckiego  
Zielona Góra, Boh. Westerplatte 11  
tel. 56-65, 42-31 wew. 386

**Spółeczny Komitet Gazyfikacji**  
**os. Moczyń w Żaganiu**

**SPRZEDA RURY**

- czarne, izolowane Ø 159mm w cenie 113.200,- zł/mb
  - bez szwu, niepełnowartościowe Ø 80mm, cena do uzgodnienia
- Trzebów k/Żagania tel. 34-38

AK-1715

Nowo otwarty  
**ZAKŁAD PRODUKCJI**  
**RAJSTOP**

w Głogowie, ul. Niedziałkowskiego 7  
poleca rajstopy damskie  
po atrakcyjnych cenach.

ZAPRASZAMY w godz. 7.00 - 15.00.

**"ANIMA"**

Przedmoście koło Głogowa  
tel. Głogów 33-31-17

**POLEGA**

- kufle do piwa 0,5 litrów - 7.500 zł/szt
  - żarówki promienniki - 20.000 zł/szt
- Zapraszamy w godz. 8.00 - 15.00

**U NAS NAJTANIEJ !!!**

Anteny Satelitarne  
z montażem CX, BRAIN,  
MIRAGE, VECTOR

Zielona Góra,  
ul. Lisia 51/64 VII p.  
tel. 659-00

**ANTENY**  
**SATELITARNE**  
**HURT- -DETAL**  
**MONTAŻ**

Nowa Sól, tel. 31-49  
ul. św. Barbary 14

**OPONY KONCERNU**  
**KUMHO**

Już do nabycia w Głogowie

Najtańsze opony z 2-letnią gwarancją  
do FIATA 126p polecają:

- AUTO - MOTO (ul. Głowackiego 39)
- sklep motoryzacyjny (ul. Fizykochemiczna 2, na miejscu możliwość wymiany opon)

W NAJBLIŻSZYM CZASIE  
PEŁNA GAMA ROZMIARÓW

**Państwowe Gospodarstwo Rolne**  
**w Głogowie, ul. Kazimierz Wielkiego 6**

zaprasza zainteresowane osoby fizyczne i prawne do zgłaszania pisemnych ofert,  
a następnie rokowań w sprawie zawarcia umowy kupna, dzierżawy lub wynajmu:

1. Śmigłowiec Mi-2, rok prod. 1989;
2. Ogrodzonego placu (800 m od Głogowa) wraz z oświetleniem i wodą o powierzchni 2 ha, z możliwością budowy garaży;
3. Stacji paliwowej, służącej do rozładunku paliw płynnych w miejscowości Gaworzycze (bocznica, zbiornik o poj. 100 m<sup>3</sup>);
4. Hali napraw sprzętu, stolarni o łącznej pow. 1000m<sup>2</sup> i pomieszczeń magazynowych o pow. 1500 m<sup>2</sup> w miejscowości Gaworzycze
5. Samochodów ciężarowych, ciągników, koparek T-174, "Fadroma" i "Białorus";
6. Gruntów ornych - IV, V i VI kl. w miejscowości Kłobuczyn i Koźlice o pow. 120 ha.

PGR w Głogowie poszukuje właściciela do wydzierżawienia lub wynajmu traka do przerobu drewna  
Informacji w podanych sprawach udziela biuro PGR w godz. 8.00 - 14.00, tel. 34-17-89 lub 34-18-05  
Oferty należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo odrzucenia oferty bez podania przyczyn

AK-1722

**UWAGA GASTRONOMIA, MASARNIE, HANDEL**

Nowo otwarty sklep zaopatrzenia materiałowo - technicznego  
w Głogowie przy ul. Dobrej 1 (między mostami) poleca m.in.:

- \* osłonki naturalne, białkowe, poliamidowe i kolagenowe, siatki do szynek, patyczki (fłoki)
- \* opakowania i szyćce gastronomiczne jednorazowe, papier pakowy, torebki pakowe, woreczki foliowe, wagi, pojemniki, pnie masarskie i gastronomiczne, kolumny i inne wyposażenie dla piwiarni oraz szeroką gamę narzędzi, wyposażenia i sprzętu drobnego dla masarni, gastronomii i handlu.

**PAPIER TOALETOWY**

z dniem 16.01.92 w cenie 650 zł zwok i z dniem 16.01.92.  
700 zł / zwok kolorowany/, a przy dostawach samochodowych  
wytwórni 700 i 750 kolorowany

oferuje

**WYTWÓRNA PAPIERU TOALETOWEGO**  
**w Bobrowicach koło Krosna Odrzańskiego**

Oferujemy również szeroki asortyment  
artykułów higienicznych jak :

- \* 15 rodzajów podpasok renomowanych firm światowych: Pelz, Helen Harper oraz krajowych już od 2.200 zł, artykuły kosmetyczno-higieniczne np. kule z waty, tampony do demakijażu Jean Carol, chusteczki higieniczne, wata, chusteczki perfumowane (wilgotne), patyczki higieniczne
- \* szeroki asortyment serwetek krajowych i importowanych, serwetki i obrusy z fliselin, papier śniadaniowy, torby i papier pakowy, woreczki śniadaniowe, do zamrażarek i inne artykuły papirniczo-higieniczne.
- \* płyny do naczyń, wc i szampony.

INFORMACJA TELEFONICZNA :

Bobrowice 1 lub do godz. 8.00  
Zielona Góra tel. 704-80

2446-ZA

**PROWADZIMY SKUP MAKULATURY**

**Biuro Turystyczne**  
**"ALEXIS"**

Zielona Góra, ul. Sikorskiego 10  
/Kino "Wenus"/, tel. 722-84

Zaprasza na:

- \* zimowiska rodzinne do Czecho-Słowacji
- \* wycieczki do Berlina, Włoch-TRIESTE

2479-Z

**MEDYCZNE**

**NAJNOWOCZESNIEJSZA**  
**protetyka**

korony  
mosty  
porcelanowe  
prótyzy  
szkieletowe

28-485

ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11,

**GASTROSKOPIA**  
**BADANIE PRZELĘKU,**  
**ZOŁADKA, DWUNASTNICY**

Zielona Góra, ul. Wyspiańskiego 13  
REJESTRACJA 9.00 - 14.00  
tel. 46-91 wew. 45  
ORAZ NA MIEJSCU

2179-Z

**elka dent**

tel. 649-59 w. 286  
Zielona Góra  
ul. Zacisze 16  
**GABINET**  
**STOMATOLOGICZNY**  
**9.00 - 19.00**

Leczenie, Protezowanie,  
Nowoczesna Kosmetyka  
Dentystyczna  
korony i Mosty System VISIO  
Alternatywą Porcelany-Express  
Materiały i Sprzęt Dentystyczny  
UNITY OMS KAVO AKKU  
Lampy Polimerizacyjne

KOMPUTEROWE masażę odchudzające  
poleca Teresa Kostrzeva

Gabinet w Kinie Wenus, Zielona Góra  
tel. 722-84

**MATRYMONIALNE**

**IRENA**  
**WOLSZTYN P-17**

OFERTY MATRYMONIALNE KRAJOWE,  
ZAGRANICZNE. NISKIE CENY.  
MOŻLIWOŚĆ OPEAT RATALNYCH.

263-P



# SPORTOWA

## Na tym balu nad balami...

Za nami kolejny bal sportowy — najbardziej uroczysty akcent plebiscytu. Wszyscy świetnie się bawili, a ostatni goście opuszczali zielonogórską Halę Ludową gdy już switało. Wręcz nie wypada się rozpisywać, iż bal był świetny. To już tradycja tej imprezy. Chwilami było dostojnie uroczyste, ale przede wszystkim swojsko. Wprawdzie coraz bardziej widoczna jest na balach zmiana pokolenia uczestników, jednak "juniorzy" bardzo szybko dostosowują się do konwencji. W nietłach czasach, podczas dorocznego spotkania ludzi ze sportem związanych serdecznymi więzami, nie zabrakło akcentów świadczących o ich wrażliwości. Wspominaliśmy już we wczorajszym wydaniu "GN" o okazałej kwocie przekazanej przez uczestników na cele społeczne. Uśmiech dzieci, którym tym sposobem można było pomóc, z pewnością będzie najwzruszającym podziękowaniem.

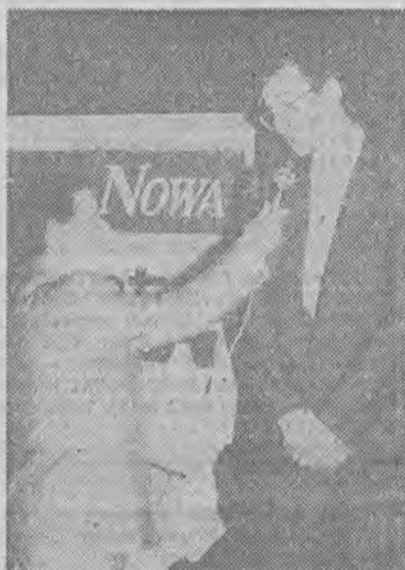
Było więc sympatycznie, grający i śpiewający artyści grupy "Spectrum" wykazywali reprezentacyjną formę, w nietłach warunkach (brak odpowiedniego zaplecza) również menu nie budziło zastrzeżeń. Na parkiecie brylowali znani szkoleniowcy i działacze Zbigniew Brodecki i Leon Probużński. Pozazdrościć kondycji!

Do ludzi najbardziej na balu zapracowanych należeli red. red. Andrzej Gajda i Ryszard Malitowski, co zresztą widać na poniższych zdjęciach.

Arkadiusz Skrzypaszek (górną zdjęcie) powiedział, że bieżący rok rozpoczął pechowo (wypadek samochodowy, kontuzja na zgrupowaniu kadry w Zakopanem), ale przecież pech musi się skończyć. Mirosław Łukowski (zdjęcie drugie od góry) mający 207 cm wzrostu nie musiał się do mikrofonu specjalnie schylać, gdyż red. Gajda — dzentelmen nieco późniejszego wzrostu, stał na podwyższeniu. Naczelnik obu gazet, Andrzej Buck (z pucharem) i Mirosław Rataj (z jego lewej strony na zdjęciu drugim od dołu), zgodnie wręczyli cenne trofea laureatowi. A dziesiątkę najlepszych sportowców wszyscy bili gorące brawa (dolne zdjęcie).



Fot. Marek Woźniak



Fot. Marek Woźniak



Fot. Marek Woźniak

## Obrady UEFA w Warszawie

W lutym Warszawa będzie stolicą europejskiego futbolu. W dniach 19-21 02 br. w naszej stolicy, dojdzie do posiedzenia specjalnej komisji UEFA. Miało to być robocze spotkanie przedstawicieli federacji piłkarskich naszego kontynentu — stanie się zapewne bardzo ważnym wydarzeniem w europejskiej piłce nożnej. Otóż do Warszawy mają przyjechać również przedstawiciele federacji piłkarskich krajów, które ostatnio zdobyły niepodległość. Spodziewany jest więc przyjazd do Polski delegacji z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Chorwacji, Słowenii. Kraje te zresztą nie ukrywają ze obojętnością na warszawskim posiedzeniu komisji UEFA stanowić będzie wsparcie ich działań na międzynarodowej arenie.

## Komu dopisało szczęście w losowaniu?

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy dziś listę zwycięzców, do których uśmiechnęło się szczęście przy losowaniu nagród w plebiscytcie "Gazety Lubuskiej", "Gazety Nowej", Wydziału Spraw Społecznych UW oraz Wojewódzkiej Federacji Sportu na 10 najlepszych sportowców województwa zielonogórskiego w 1991 r.

Wcześniej organizatorzy ustalili, że obie redakcje przeznaczają na nagrody po 5 mln, przekazując je w sprzeczce sportowo-turystycznym lub gotówce. Nasze nagrody, mamy nadzieję, usatysfakcjonują czytelników. W Wojewódzkiej Federacji Sportu czeka już osiem łodzi pontonowych "Karibik", 3-osobowy namiot "Ontario" oraz chłodzarka turystyczna. Koledzy z "Gazety Lubuskiej" przynieśli dres oraz zapewnili, że na konto WFS przeleją 5 mln. zł na zakup sprzętu. Po zakupieniu pozostałych nagród będziemy mogli zamieścić pełny wykaz z "przyznanymi" do nich nazwiskami czytelników.

Organizatorzy prześlą nagrody piętnastu czytelnikom: dziesięciu, których kupony były najbardziej zbliżone do ostatecznej listy (bezbłędnie nie znaleźliśmy) oraz pięciu, do których uśmiechnęło się szczęście podczas losowania wśród wszystkich kuponów. Rolę "sierotek" pełnili utytułowani pięciobości Anna Sulima i Dariusz Goździak.

Nagrody otrzymają: 1. Antoni Suhecki zam. w Międzyrzeczu ul. Krasińskiego 148/6, 2. Jan Królkowski zam. w Krośnie ul. Kopernika 15/11, 3. Czesław Komisarz zam. w Szprotawie ul. Kościuszki 23c/11, 4. Wojciech Kryś zam. w Kopanicy 157/1, 5. Violetta Młynarska zam. w Zielonej Górze ul. Króśnierska 19a/12, 6. Anna Lewing zam. w Żarach ul. Rosenberga 1/4, 7. Zenon Teul zam. w Żarach ul. Moniuszki 42/9, 8. Halina Bryszkowska zam. w Zielonej Górze ul. Madalińskiego 5, 9. Tomasz Dzięcioł zam. w Tamowie Jeziernym 27, 10. Kazimierz Matecki zam. w Szczecinie ul. Miłczyńska 12/2.

Nagrody pocieszenia otrzymają: Elżbieta Więklewicz zam. w Modrzycach k. Nowej Soli ul. Orzeszkowej 11, Wiesława Ryłska zam. w Żarach ul. Paderewskiego 84/6, Witold Bubusz zam. w Nowej Soli ul. 3 Maja 21a/18, Jolanta Lewińska zam. w Zielonej Górze ul. Urszuli 7/1, Krzysztof Michalak zam. w Krośnie ul. Lipowa 2/3.

Wszystkim uczestnikom plebiscytu pięknie dziękujemy za udział i zapraszamy za rok.

(RS)

## Honorowi Olimpijczycy

Krzysztof Penderecki, Bohdan Tomaszewski i Daniel Olbrychski otrzymali odznaczenia Honorowego Olimpijczyka. W uzasadnieniu swej decyzji Zarząd Towarzystwa Olimpijczyków Polskich (TOP) stwierdza m.in.: Wszyscy Panowie, walcili każdego klejnotu, zapisałi w historii polskiego sportu piękne strony. W chwilach triumfu czy porażek tworzyli zawsze jedną rodzinę olimpijską.

## SERWIS WPIGULCE

• Reprezentacja Polski zajęła ostatnie miejsce w międzynarodowym turnieju hokeja na trawie o puchar Indry Gandhi w Nowym Delhi. Polacy przegrali wszystkie sześć spotkań. W zawodach triumfowały Indie przed Nową Zelandią i Koreą Płd.

• Mistrz świata zawodowców Niemiec Michael Huebner ustanowił na torze w Stuttgarcie rekord świata w wyścigu na 500 metrów ze straty lotnego uzyskując czas 27,35 sek.

• O sporą niespodziankę postarała się reprezentacja Polski uczestnicząca w turnieju szermierczym o "Moskiewską szablę" w Moskwie. W pojedynku o trzecie miejsce Polska pokonała nieoczekiwanie WNP 9:3. Turniej wygrała Francja zwyciężając Włochy 9:5.

• W Monachium odbył się turniej o Puchar Narodów w tenisie stołowym. Pierwsze miejsce zajęły Niemcy.

• W finale zawodów florecistek o Puchar Świata w Budapeszcie, Diana Bianchedi (Włochy) pokonała Zile Funkenhauser (Niemcy).

• Mistrzowie świata i gospodarze turnieju o Puchar Świata Szwedzi zdobyli główne trofeum pokonując w finale Jugosłowian 28:2. W meczu o 3. miejsce Hiszpania wygrała z WNP 23:17.

## WIDZIANE z Warszawy

### Cztery lata później...

"Czas można odmierzac różnie. Oczywiście zdanie to pozbawione jest jakiegokolwiek logiki, ale jednak... Otóż w sporcie polskim i światowym miarą podstawową jest "cykl olimpijski", czyli czterolecie. I tu jest właśnie logika, bo ponoc "olimpiada" dosłownie znaczy tyle, co czas jaki upływa pomiędzy kolejnymi "igrzyskami". Nie wiem, czy takim kalendarzem posługuje się na przykład docent Lipoński i inni nasi piwowcy olimpiizmu, ale z przerwaniem zauważyłem, iż ja — człowiek przecież z żumalistycznej sportowej branży — mam z tym wiele wspólnego. Od dawna. Ożeniłem się w roku innsbrucko-montrealskim, rozmnażalem także "olimpijsko" i tak to się porobiło.

Na razie jednak łapię się za głowę, iż znowu nadchodzi czas sportowego szaleństwa. Jeszcze niedawno było Calgary, gdzie Edwards szybujący w okularach na oczekalni i osławiony barszczyk Morawieckiego. No i żadnych praktycznie polskich sukcesów. Teraz już prawie grają surmy w Albertville i wydają mi się, iż chociaż mamy rok 1992 to jakimś dalek przebywał w atmosferze Calgary. Oto przez cztery sezony polskie sporty zimowe nie zanotowały ŻADNEGO nawet promilowego postępu. Jest to osiągnięcie trwałe i zaszczytne, zaś po raz kolejny odzywają się głosy, iż w dobie kryzysu totalnego wysłanie ekipy we francuskie Alpy jest jakby bez sensu. Ot wysłać emeryta (stażem) i jeszcze młodego wiekiem Filipowskiego i chwalić. Ale nie! Jedziemy kilkudziesięcioosobową grupą z kochanymi hokeistami na czele. Mistrzowie krążka są hołubieni od lat przez władze olimpijskie (polskie) i urząd centralny, bo tyle "luda" mieści się w ekipie, że zawsze można dopchać do nich proporcjonalną liczbę działaczy. Ekipą zimową będzie dowodził specjalista Janusz Tracewski: zapasnik-teoretyk. I fajnie. W Calgary i po, był smrodek ze wspomnianą degustacją barszczyk z testosteronem. Teraz jeszcze hokeiści nie wyjechali, a już dr Daniewski donosi, że znowu ktoś wypil nie to, co trzeba. Nie dziwi mnie to wcale, bo przecież tylko czystym przypadkiem jest, iż szefem medycznym całej armady polskich sportów zimowych (hokeistów w szczególności) został ten sam medyk co lat temu cztery. Poza tym ciemny ten nasz świat sportu, albo taki udaje. Doktor Daniewski i doktor Sadurski przyjmują na zmianę pozy świętego Jerzego, ale i ba smoków dopingu jakoś ukrócić się nie da. Laboratorium na Ceglowskiej dwoi się i sapie z wysiłku, publikatory piętnują i tak dookoła Wojtek. Jedyną koleżką Łozowskiej z "Rzeczpospolitej" ma podejście racjonalne pisząc, iż te wszystkie badania potwierdzające "czystość" zawodników za szczyt obłudy. I tak, wywodzą ów publicysta, powstaje sytuacja jak "w domu publicznym, gdzie wszystkie pensjonariuszki twierdzą, iż są dziewicami". No właśnie. To całe polskie laboratorium kontroli dopingu powstało bowiem ponoc głównie po to, aby wyłapywać reprezentantów niezbyt fachowo "wspomożonych", ale zamiast ówczesnej władzy nie pokrywał się z etyką lekarzy nimi kierujących. Ot problem, którego nie znano w nieboszczce NRD i jeszcze w kilku innych krajach z topu medalowej klasyfikacji.

Ale poczekamy, zobaczymy, w TV już grzeją olimpijskie łąca i będą nas dręczyć trzecim ślizgiem bobslejów, biegiem kobitek do kombinacji, albo katuszami pancerniostów wypływających płuca przed końcem dziesiątego kilometra. I tak to lepsze od najbardziej monotonnej transmisji świata, czyli pokazywania w TV narciarskich slalomów, chyba, iż będzie to "trójwymiarowe", a ja z małolatai domowymi kupię słynne spec-okulary. Sądzę także, że szaf Albertville, piłkarskich mistrzostw Europy i Barcelony — co zapowiadał prezes PR i TV, kibic wielki, Janusz Zaorski — będzie ot taki leciutki. Bo jak słowa dają wokół taka atmosfera, że nawet drugi Fortuna (właśnie, co on teraz robi po 20 latach?) mało kogo wzruszy. Bo wokół ludzi; a) głowią się jak obejść podatek dochodowy, b) jak przeżyć do pierwszego, i portfela nie zapelni "pięknym sportu", a z emocji największe w tym roku są na filmie "Milczenie owiec" chociaż nic to o gorach i juhasach.

Mimo to popatrzeć na Albertville można...

Jacek Korczak-Mleczko



## Drugi wynik również pozytywny

Wyniki testów antydopingowych u trzech naszych hokeistów dały wynik pozytywny. PZHL otrzymał wyniki drugiej próby badań antydopingowych, przeprowadzonych u Mirosława Copii, Piotra Podlupnego i Janusza Sypozsa. Testy dały wynik pozytywny. Wymienieni hokeiści, którzy wchodzili w skład kadry olimpijskiej, zostali wykluczeni z przygotowań do Igrzysk w Albertville. Jutro zbierze się w Tychach zarząd PZHL, który podejmie decyzję wobec tych zawodników.

Jednocześnie PZHL podkreśla, że wszyscy hokeiści, przewidziani do startu na Olimpiadzie w Albertville, zostali poddani badaniom antydopingowym. Z wyjątkiem trzech wymienionych przypadków, wszystkie testy, których rezultaty są już znane, dały wynik negatywny. PZHL jednak jeszcze oczekuje na wyniki przeprowadzonych najpóźniej badań, dotyczących 8 zawodników.

Rezultaty testów znane będą jutro.



## Losowanie przedolimpijskich turniejów

W Monachium odbyło się losowanie grup turniejów przedolimpijskich w koszykówce kobiet i mężczyzn. W obu startować będą reprezentacje Polski. Mężczyźni grać będą w grupie "B" w Grenadzie, natomiast kobiety w grupie "A" w Vigo.

Oto wyniki losowania. mężczyźni (w dniach 19 czerwca — 5 lipca) Grupa "A" (Bilb i.): Irlandia, Szwecja, Bułgaria, Turcja, Jugosławia, Słowenia, Czecho—Słowacja. Grupa "B" (Granada) Albania, Izrael, Polska, Szwajcaria, Włochy, Łotwa. Grupa "C" (Murcja) Rumunia, Niemcy, Islandia, Grecja, Chorwacja, Portugalia. Grupa "D" (Badajoz): W Brytania, Holandia, Węgry, Wspólnota Państw Niepodległych, Litwa, Estonia.

Polacy pierwszy mecz rozegrają z Łotwą, a następnie grać będą z Szwajcarią, Izraelem, Francją, Włochami i Albanią.

Kobiety (cały turniej w Vigo, w dniach 28 maja — 7 czerwca) Grupa "A" Republika Dominikany, Brazylia, mistrz Azji, Australia, Polska, Węgry, Czecho—Słowacja, Zair. Grupa "B" Meksyk, Kanada, wicemistrz Azji. Wspólnota Państw Niepodległych trzecia drużyna Azji, Włochy, Bułgaria, Senegal.



## Rekord Polski S. Szpek

Polscy strzelcy kontynuują serię zwycięstw w imprezach międzynarodowych. Po sukcesie w Luksemburgu na najwyższym podium nie zabrakło naszych reprezentantów również w Nitrze. Marek Nowak (Gwardia Warszawa) wygrał rywalizację w konkurencji pistoletu pneumatycznego (60 strzałów), gromadząc 579 pkt. Pierwsze miejsce zajęły również Aneta Pochowska Małgorzata Szczur (obie Grunwald Poznań) oraz Sławomira Szpek (Flota Gdynia).

Pochowska wystrzelała w karabinku pneumatycznym (40 strzałów) 391 pkt. Szczur w pistolecie pneumatycznym (40 strzałów) — 376 pkt, a Szpek w pistolecie pneumatycznym (40 strzałów) — wśród juniorek 386 pkt. Wynik Szpek jest rekordem Polski Polki w tej konkurencji zajęły wszystkie miejsca na podium. Drugą była Anna Skorupińska (Śląsk Wrocław) 373 a trzecią Beata Szyńska (Zawisza Bydgoszcz) również 373 pkt.

W strzelaniu z pistoletu pneumatycznego wśród juniorów Paweł Hadrych (Gwardia Zielona Góra) uplasował się na drugim miejscu — 570 pkt.







NR 17



M  
I  
N  
I



NOWA

dodatek dla dzieci

## Poczytaj mi

Dzisiaj chcemy Was zainteresować książeczką Lucyny Krzemienieckiej pt. "Z przygód krasnala Hałabala". Bajki o krasnalu Hałabale czytali być może i wasi rodzice, gdy byli jeszcze mali. Hałabala jest już starym krasnałem, ale jego przygody na pewno zainteresowałyby i Was. Być może uda się Wam wypożyczyć tę książkę w bibliotece. By zachęcić Was do lektury, wybraliśmy fragmenty z tej książki (wyd. "Nasza Księgarnia", Warszawa 1989 rok) opowiadający o tym

Jak się krasnałek z borsukiem na spacer wybierali

Przyszedł raz krasnoludek do borsuka i puka:

– Chodź ze mną, borsuczku, na spacer. Akurat jest południe, słońce świeci cudnie. Poszlibyśmy nad potok jarzębinę zobaczyć, bo ma podobno nowe, czerwone korale. Chodź, borsuczku.

– Jeszcze czego – mruczy borsuk. – Kto by tam chciał w biały dzień na spacer chodzić! Dopiero z połowania wróciłem o świcie, muszę się wypaść naleyście. Norę sobie wyczyściłem, wysprzątałem szczyrce i leżę.

– Ano, to siedź jak borsuk w norze – mówi krasnal. – Jak nie, to nie. – I poszedł sam na spacer.

A borsuk wysiedział się w norze, wyleżał, wypał i kiedy ciemna nocka zajrzała do nory, poczuł się dopiero do spaceru skory. Puka więc w drzewo wieńcówki dziupli do krasnoludka i prosi:

– Chodź na spacer, malutki, gwiazdy już mrugają i nocka ciemna tuła się po lesie. Chodź.

– Jeszcze czego – mruczy krasnal zaspany. – Kto by tam w ciemną noc po lesie się włóczył! W dzień spacerowałem, jarzębinę oglądałem, wrzosa wachałem i brzożowe liście złote! Teraz spać mam ochotę.

– Ano, jak nie, to nie – rozgniewał się borsuk.

I poszedł w głąb lasu za nocką ciemną.

Bo to zależy od upodobania: kto dzień, a kto nockę wybiera do spania.

\*\*\*

Jak myślicie, o jakiej porze roku wybierali się krasnoludek z borsukiem na wspólny spacer i wybrać się nie mogli? Czy mogło to być zimą? O, raczej nie, bo przecież zimą i krasnoludki i borsuki zaszyli się w swoich domkach i śpią. Borsuki zbierają energię na wiosnę. Więc może wiosną krasnoludek z borsukiem chcieli wspólnie spacerować? Oj, też nie, bo przecież krasnoludek namawiając borsuczka na spacer, mówi o "czerwonych koralach" jarzębinki. Wiosną zaś jarzębina nie ma jeszcze owoców. Latem też nie ma jeszcze dojrzałych owoców. Więc musieli się na ten spacer namawiać jesienią, prawda? Na pewno jesienią, bo przecież krasnoludek mówi, że w czasie spaceru nie tylko oglądał jarzębinę, ale i wrzosa wachał, i brzożowe liście złote. A właśnie jesienią kwitną wrzosa, właśnie jesienią liście drzew zmieniają swój kolor: z zielonych na czerwone i złote. Zimą nie ma już liści na drzewach. Zimą zielone są jedynie jakie drzewka? Wiecie? No pewnie, że tylko iglaste!



## Czym się różni ŚLIMAK od ZAJĄCA



Różnic jest mnóstwo. Ale najbardziej rzucającym się w oczy jest tempo, w jakim te zwierzątka się przemieszczają. Ślimaki posuwają się bardzo powoli, mówimy często o "ślimaczym tempie" – czyli tempie bardzo, bardzo powolnym. Zając zaś potrafi tak szybko biegać, że nim się dobrze mu przyjrzyysz – już go nie widać.

Lech Konopiński w książeczce dla dzieci pt. "Co pęta i hasa po polach i lasach", wydanej przez Wydawnictwo Poznańskie w 1985 roku, napisał o ślimaku i zajączku takie wierszyki:

Ślimak winniczek

Nie brzuchomówa to, lecz brzuchonóg,

co rusza w drogę – zostając w domu.

Chociaż wędruje w tempie ślimaczym

czasem winnice Francji zobaczy.

Zając

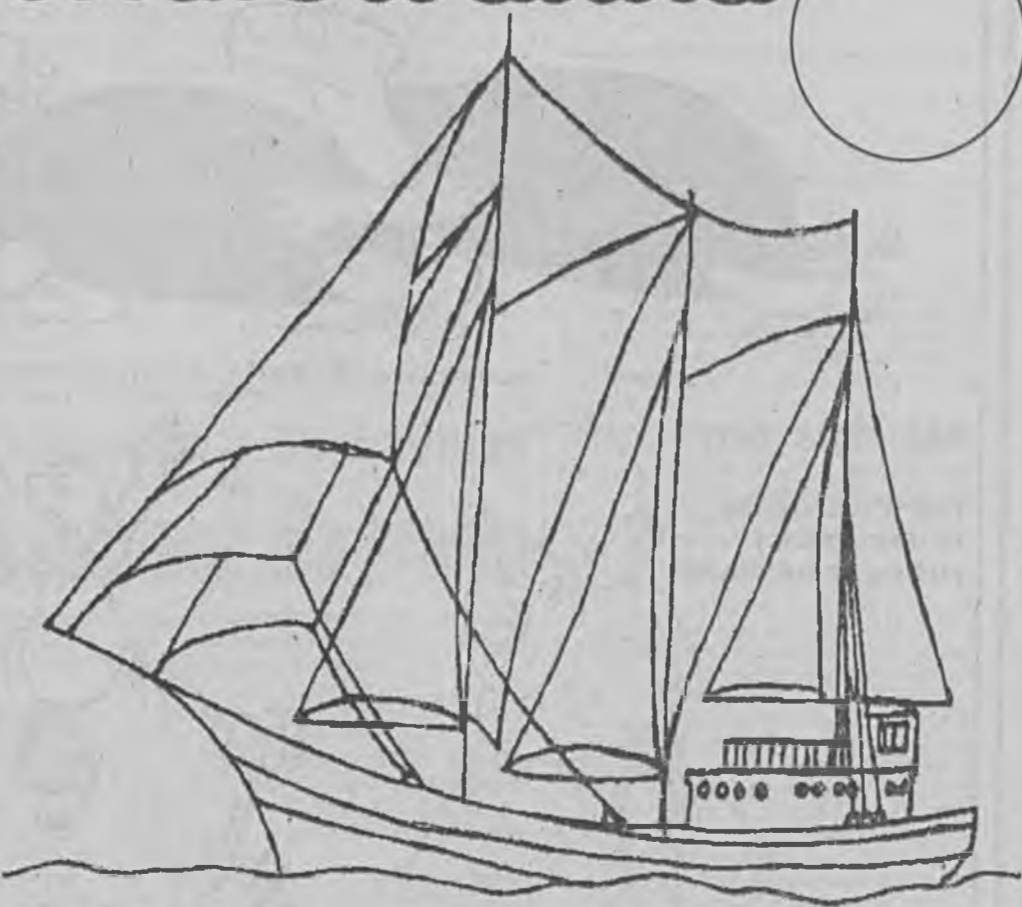
Siedzi zając pod miedzą, lecz nie zajęczy,

choć oblatuje go strach zajęczy.

Za chwilę śmignie jak promyk słońca.

Chcesz go doścignąć? Złapiesz zająca!

## Malowanka



### Zagubiona literka – rozwiązanie

Wczoraj zamieściliśmy rysunek, na którym wśród krzyżyków, kóteczek, trójkątków zagubiła się literka. Po zamalowaniu pól oznaczonych trójkątkami, powinna się Wam ukazać literka A. Jeśli ją odnaleźliście – gratulujemy!

Czy zastanawialiście się, czym charakteryzują się rzeczy żywe, jak je można odróżnić od rzeczy martwych? Gdybyśmy mieli ułożyć spis cech rzeczy żywych, to co by się w tym spisie znalazło?

- 1) Rzeczy żywe rosną.
- 2) Rozmnażają się.
- 3) Wszystkie odżywiają się.
- 4) Reagują na zjawiska przebiegające w pobliżu. (Rośliny na przykład odwracają się ku słońcu).
- 5) Poruszają się (choć rośliny znacznie mniej niż zwierzęta).
- 6) Oddychają.

### CO JEST ŻYWE?



## Następny proszę

Opieraniach i ich leczeniu rozmawiamy z Jarosławem Stolarkim, lekarzem Oddziału Oparzeniowego szpitala w Nowej Soli. Najczęściej poszkodowane są dzieci...

— Co powinniśmy zrobić, gdy dojdzie do poparzenia?  
— Najczęściej dochodzi do oparzeń termicznych — gorącą wodą, kawą, zupą, krochmalem. Wówczas jak najszybciej zdjąć należy odzież i schłodzić oparzone miejsce pod zimną wodą, nawet przez 20 minut, pół godziny. Niedopuszczalne są niektóre funkcjonujące w obiegowych zwyczajach metody, np. smarowanie spirytusem, białkiem kurzego jajka, nacieranie mydłem i posypywanie solą. W praktyce chirurgicznej zdarzają się nawet zupełnie szokujące przypadki — choćby "leczenie" poparzonej rączki dziecka moczem domowników. Stosowanie tego typu metod bywa czasem tragiczne w skutkach.

Na schłodzone oparzone miejsce należy użyć nalezy suchy, sterylizowany opatrunek, podać środek przeciwbólowy, a następnie skontaktować się z lekarzem.

— W jakiej sytuacji kontakt z lekarzem jest bezwzględnie konieczny?

— Wówczas, gdy na skórze pojawiają się pęcherze, gdy poparzona jest większa powierzchnia ciała, a także, gdy dotyczy oparzeń, okolice stawów, dłoni, stóp, krocza. "Domowe sposoby" mogą wówczas bardzo zaszkodzić. Tylko lekarz jest w stanie ocenić stopień oparzenia, przewidzieć możliwość powikłań i rozpocząć w razie potrzeby odpowiednie leczenie.

— Na czym ono polega?

— Zależy to przede wszystkim od rodzaju oparzenia (termiczne, elektryczne, chemiczne), stopnia oparzenia, czyli jego głębokości, lokalizacji, wielkości oparzonej powierzchni i stanu ogólnego pacjenta. Na szczęście większość oparzeń nie wymaga zabiegów operacyjnych, wystarczy stosowanie odpowiednich leków. Zdarzają się jednak przypadki, w których niezbędna jest interwencja chirurga. Istnieją specjalne oddziały oparzeniowe, które zajmują się przypadkami wymagającymi

leczenia operacyjnego, a jedną z najważniejszych metod nowoczesnego leczenia jest pokrywanie ran oparzeniowych przeszczepami skóry.

— Na czym polega taki zabieg?

— Na jak najszybszym usunięciu tkanek n. artwicznych, pobraniu przy pomocy odpowiednich narzędzi fragmentów zdrowej skóry pacjenta i pokryciu nią rany oparzeniowej. Dzięki temu można uniknąć zakażeń i powikłań, skrócić czas leczenia, szybko poprawia się samopoczucie pacjenta, ustępuje ból. W niektórych przypadkach położenie przeszczepu stanowi jedyną szansę zachowania sprawności ręki lub stopy, w bardziej drastycznych — jest to czasem jedyna szansa przeżycia. Nie bez znaczenia jest również efekt kosmetyczny.

W kraju i na świecie stosowane są dziś różne metody chirurgicznego leczenia rozległych oparzeń: dokonuje się przeszczepów skóry innego człowieka lub zwierzęcej, prowadzi się "hodowle" skóry. Duże są osiągnięcia tak zwanej "chińskiej metody" leczenia oparzeń, umożliwiającej uratowanie życia ludziom nawet wówczas, gdy powierzchnia oparzenia sięga aż 70-80% powierzchni ciała.

— Jacy pacjenci najczęściej trafiają z oparzeniami na oddziały chirurgiczne?

— Zarówno z moich obserwacji, jak i z krajowej statystyki wynika, że najczęściej są to dzieci — około 60-70% przypadków. Zwykle są to dzieci małe, do czwartego roku życia — oliary braku kontroli i braku wyobraźni własnych rodziców czy opiekunów. Typowe okoliczności wypadku to imieniny mamy lub taty, komunii, wesele, wielkie pranie, przedświąteczne szaleństwo kuchenne, ale także pogawędka mamy z koleżanką przy gorącej kawie. Zawsze w takiej sytuacji powtarzam rodzicom, że winna nie jest tutaj ruchliwość ich pociech, ale lekkość, niefrasobliwość, brak zdolności przewidywania ze strony dorosłych. To oni są odpowiedzialni za bezpieczeństwo maluchów

(ms)

# Niepowracający

Niedawna emisja głośnego filmu Siergieja Snieżkina pt. "Niepowracający" wielu polskim widzom dała zapewne powód do rozmyślań: na ile obraz Moskwy i radzieckich realiów pokazany w filmie, jest wizjonerską fantazją reżysera, na ile zaś odpowiada rzeczywistości. O tym, że twórcy filmu z jakąś niesamowitą intuicją przewidzieli zbliżenie się wydarzeń, które rozegrały się niemal nazajutrz po zakończeniu zdjęć — to już dzisiaj wszyscy wiemy. Ale czy ten wstrząsający, ponury pejzaż stolicy imperium, wizerunek ludzi uwikłanych w szarą, beznadziejną vegetację — jest prawdziwy?

Mieliśmy kiedyś na naszych kinowych ekranach film, w którym reżyser stworzył podobną atmosferę — mam tu na myśli "Ucieczkę z Nowego Jorku", którego akcja przebiega w surrealistycznym świecie nowojorskich slumsów, królestwie przestępców, wykołheńców i wariatów. Jednak w przeciwieństwie do tamtego, fantastycznego obrazu — film "Niepowracający" jawi się niemal jak dokumentalny zapis rzeczywistości. Podkreśla to statyczna, wręcz ascetyczna praca kamery, dokumentalne wstawki z demonstracji na placu Maneżnym, filmowanie w bryginalnych wnętrzach. Odnosi się wrażenie, że jedynym zabiegiem na jaki pozwolił sobie reżyser, było zagęszczenie zdarzeń, niezbędne, aby w ciągu kilkudziesięciu minut projekcji stworzyć pewną syntezę rzeczywistości budzącej najwyższy niepokój. Rzeczywistości stanu kryzysowego.

Grupa OMON-owców, wprawia się do walki z przestępczym podziemiem. Metody tej walki poznajemy w jednej ze scen, kiedy patrol komandosów zatrzymuje uciekający samochód i rozstrzeluje bez sądu jego pasażerów... Otóż jesienią ubiegłego roku przebywałem akurat w syberyjskiej Tiumeni, kiedy do tego półmilionowego miasta o jednym z najwyższych w ZSRR wskaźnikach przestępczości (około 10 zabójstw tygodniowo), przybył "wypędzony z Rygi oddział rosyjskiego OMON-u. Na całe miasto, nie tylko na przestępczy światek bynajmniej, padł błąd strachu. Niewiele czasu upłynęło i miejscowa prasa zabiła na alarm: komandosi zaczęli terroryzować mieszkańców. W czasie nocnych rajdów po restauracjach pobito kilka przypadkowych osób, m.in. francuskiego naukowca i jego tłumacza,

innemu cudzoziemcowi wybito szyby w samochodzie. Po krótkim czasie władze zmuszone były do rozproszenia całego oddziału w osiedlach na Dalekiej Północy, a jego dowódcę aresztował za stare grzechy, przybyły z Łotwy oddział służb specjalnych.

Widzieliśmy na filmie wydłupione ulice — w ciemności słychać wystrzały, płoną wraki samochodów... Na moskiewskie ulice, zwłaszcza

polują na milicjantów. Niedawno na trasie z portu lotniczego Szeremietiewo milicja przez pomyłkę ostrzelała "Ziguli", w którym jechało pięciu pilotów Aeroflotu; w pojeździe stwierdzono kilkadziesiąt przestrelani, cudem nikt nie zginął. Okazało się, że milicjantom wydał się podejrzany samochód, który nie zatrzymał się na wezwanie i rozpoczął szaleńczą ucieczkę — piloci zaś byli przekonani, że osobnicy w cywilu próbujący ich zatrzymać są gangsterami.

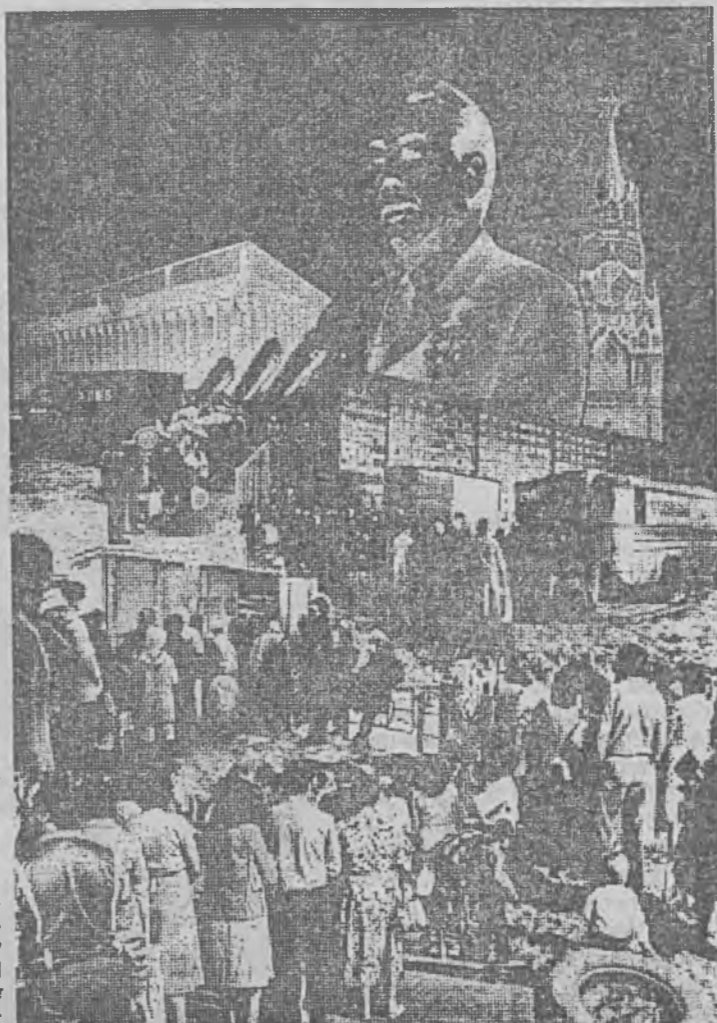
Nie wiadomo, skąd przybyła rodzina uchodźców, która w mieszkaniu bohatera filmu znajduje chwilową przystań. Jedyna, o czym marzy głowa tej rodziny, prosty, prymitywny człowiek, jest: wziąć do ręki automat i strzelać na ulicy. Dlaczego? Za to, że musiał pracować od dzieciństwa, że jest głupi, bo nie mógł się uczyć, że mużlanie, "czurki", kazali jemu, Rosjaninowi, klęczeć na placu, że utracił dorobek całego życia, że zamordowano córeczkę sąsiadki. Do kogo? Do takich samych jak on nieszczęśliwów?

Mamy w filmie wiele z tego, co stanowi szarą treść rosyjskiego dnia. Ciasne, brudne, zagracone mieszkania. Japoński telewizor stoi otoczony stertami książek i gazet, nie uprzątnięto nawet pudła z napisem "Panasonic". Telewizja pod melodię harmoszki nadaje niekorzystającą się ludową tandetę. Bojówkarze "Pamiętali", czy jakiejś nowej czarnej soli w kozackich mundurach, dokonują na ulicy selekcji Żydów. Do odstrzału? Do bicia? Powszechna podejrzliwość, ciągła świadomość tego, że ślany mają uszy. Ludzie... Reżyser zaangażował w filmie naturzyczków, ale nie wydaje się, aby dobił ich z jakąś ukrytą myślą. Po prostu właśnie takie jest to społeczeństwo i rzeczywistość, w jakiej ono żyje.

Tej rzeczywistości nienawidzą wszyscy. Bohater filmu, telewizyjny dziennikarz, w przeszłości informator KGB; wsadzony przy jego pomocy za druty łagru kolega ze studiów; wygnany z rodzinnego domu, szukający dachu nad głową choćby w Nowej Zelandii; generał strzelający do fotografa

Jelcyna; rosyjski Żyd, tęskniący do nowej ziemi obiecanej.

Tragiczną wymowę ma tytuł filmu: "Niepowracający" (ros. "Niewozwraszczenie"). Stowem tym określano osoby, które po opuszczeniu granic ZSRR, odmawiały powrotu do ojczyzny. Wybór jakiegoś bohatera filmu oznacza, że staje się on takim właśnie "niepowracającym" — z tym, że jego "emigracja" jest bardzo specyficzna, jest to bowiem ucieczka w śmierć. (mk)



W kolejce na świetlaną drogę

## NIEZWYKLE SAMOWITE PRAWBOPODOBNE

### Wszczęświat się rozszerza

Amerykański teleskop kosmiczny Hubble'a dostarczył nowych dowodów na to, że wszczęświat nie skurczy się za miliardy lat, jak przypuszczają wielu naukowców, lecz może się wечно rozszerzać.

Zakomunikowali o tym, na zjeździe astronomów amerykańskich w Atlancie badacze analizujący informacje nadsyłane przez teleskop Hubble'a — kosmiczne obserwatorium astronomiczne, które od wiosny 1990 r. krąży wokół ziemi na wysokości 600 km i uzyskuje dane o odległych ciałach niebieskich, nie zakłócone wpływem atmosfery ziemskiej.

Jak podaje "Washington Post", informacje te "wstrząsają zapewne obecnymi teoriami na temat pochodzenia i ewolucji wszczęświata". "Od tego, czego się dowiadujemy, można dostać zawrotu głowy" — oświadczył John Bahcall z Instytutu Badań Zaawansowanych w Princeton. Teleskop kosmiczny, noszący imię amerykańskiego astronoma Edwina Hubble'a (1889-1953), odkrył zjawiska ucieczki galaktyk, ma wadliwie wykonane zwierciadło, ale mimo to dostarcza mnóstwo informacji nieosiągalnych z powierzchni Ziemi. Jego spektrograf pozwolił ustalić z rekordową precyzją proporcje "ciężkiego" wodoru, tzw. deuteru, we wszczęświecie. Długo oczekiwana odpowiedź: 15 części deuteru ma milion części zwykłego wodoru, wskazuje, że wszczęświat zawiera mniej materii niż sądziło wielu naukowców.

Ilość deuteru uchodzi za istotną wskazówkę na temat warunków, jakie panowały we wszczęświecie w pierwszym okresie jego istnienia. Astronomowie sądzą, że praktycznie cały deuter występujący dziś we wszczęświecie powstał w tzw. Wielkim Wybuchu ściśnionej materii kosmicznej, który według jednej z teorii nastąpił 10-15 miliardów lat temu i dał początek obecnemu wszczęświatowi. Uważają też, że deuter jest substancją, którą można najbardziej bezpośrednio powiązać z początkową gęstością materii.

Aby ustalić proporcje deuteru, astrofizyk Jeffrey Linsky zbadat z pomocą teleskopu Hubble'a wąski slupek przestrzeni (o średnicy srebrnej monety dolarowej) między Ziemią a bardzo jasną gwiazdą Capella, odległą o 44 lata świetlne. Poprzednie pomiary proporcji deuteru do zwykłego wodoru dawały rozbieżne wyniki i nie były dokładne. Nowy pomiar jest według astronomów "pewny na 90 procent".

Linsky oświadczył, że obecnie ustalona ilość deuteru wskazuje, że Wielki Wybuch stworzył tylko jedną dziesiątą tej ilości materii — i w związku z tym sily ożnienia — jaka jest potrzebna, by w końcu zahamować rozszerzanie się wszczęświata.

Niektórzy astronomowie przewidują, że wszczęświat będzie się zachowywać na podobieństwo gumki, która rozciąga się do pewnego punktu, aby potem się skurczyć. Jednak według pomiarów zbadanych przez Linsky'ego, wszczęświat będzie się wечно rozszerzać — chyba, że gdzieś w jego obrębie występują ogromne ilości niewidzialnej, tajemniczej materii, dotychczas nie odkrytej (jak przypuszcza część naukowców).

Teleskop Hubble'a prowadzi również poszukiwania owej niewidzialnej materii, tropiąc zakłócenia grawitacyjne, ale dotychczas nie wykrył niczego, co by potwierdziło jej istnienie.

### Trujące algi

Jakby nie wystarczało zanieczyszczeń! Morze Śródziemne zagrożone jest inwazją — jak go nazywają Francuzi — "zielonego raka". Chodzi o tropikalne, toksyczne algi caulerpa laxifolia. Jej naturalne środowisko to ciepłe morza — pokazywano ją jako atrakcję i dekorację akwariów w muzeum oceanograficznym w Monako. Niestety, kawałki tych alg trafiły do kanalizacji, stamtąd przedostały się do morza i rozpoczęły kolonizację. Liście caulerpy dorastają do 60 cm długości — algi tworzą kolonie, pokrywające setki hektarów dna. Na jednym metrze kwadratowym podłoża potrafi żyć aż 8000 liści. Caulerpa ma duże zdolności adaptacyjne do zmiennych warunków życia. Może rosnąć w piasku, szlamie i na skale. Żyje zarówno na powierzchni, jak i na głębokości do 50 metrów. Zajmuje wszelką przestrzeń, kończąc dla życia innych roślin i zwierząt. Szczególnie silnie eliminuje inny organizm roślinny, posiadone — źródło pożywienia. Schronienia i miejsce tarła dla śródziemnomorskich ryb. Jaśli tak dalek pójdzie, algi spowodują zanik mięczaków, skorupiaków, ryb — poza łakami caulerpy nic żywego na obszarach przez nią opanowanych znajdować się nie będzie.

Dlaczego caulerpa jest tak niebezpieczna? Wytwarza mieszanek neurotoksyn (właśnie od caulerpenyny pochodzi jej nazwa). To sekretna broń przeciwko trawozemom i innym, konkurencyjnym algom, (w jednym z włoskich uniwersytetów odkryto algi jeszcze bardziej toksyczne). Caulerpa jest niebezpieczna także dla ludzi. Po spożyciu nawet niewielkiej ilości jej liści odczuwa się swędzenie, początki paraliżu kończyn, halucynacje. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, jak reaguje fauna, ale prowadzono już obserwacje skorupiaków. W wyniku dotknięcia przez caulerpę jeżowce zjadają własne odchody, atakują obiekty w normalnych warunkach całkowicie im obojętne i wreszcie umierają z głodu.

Caulerpa w swym naturalnym środowisku — wodach tropikalnych — nie jest tak niebezpieczna. To obszary "selektywne": aby bronić się przed licznymi roślinożercami, algi wytwarzają toksyny — to równowaga terroru. Morze Śródziemne jest bardzo ubogie w drapieżniki. Caulerpa czuje się tutaj — jak mówi prof. Charles Francois Boudouresque — niby wilk w owczarni.

Co do tego, że trzeba zniszczyć caulerpę, zgodni są chyba wszyscy. Zwalczenie chemiczne jest ryzykowne z uwagi na pozostające w wodzie produkty tej akcji. Wyrwanie z korzeniami to obłęd. Sparzać strugami gorącej wody? Wessać przez pompy pracujące na powierzchni. Na barce? A może zdecydować się na wojnę biologiczną, z wykorzystaniem pasożytów? Jakikolwiek wybór zostanie dokonany, decyzja musi być podjęta szybko.



Rys. Jarosław Luczkiewicz